Nr. 12. Rzeszów we wrześniu 1910 r. Rok II.

DĄŻNOŚĆ

organ zawodowy Towarzystwa prowizorycznej służby rządowej wszelkiej kategoryi i posłańców sądowych Galicyi i Bukowiny w Rzeszowie.

Odpowiedzialny za redakcyę: *Michał Rzucidło.*

Wychodzi co miesiąc i wedle potrzeby.

ADRES REDAKCYI i ADMINISTRACYI:

„DĄŻNOŚĆ“ — RZESZÓW.

Prenumerata wynosi z przesyłką kwartalnie 50 hal., półrocznie 1 K, rocznie 2 K. — Pojedynczy numer kosztuje 10 halerzy.

Redakcya rękopisów nie zwraca, listów bez imiennych nie uwzględnia, listów nieopłaconych nie przyjmuje. — Listy reklamacyjne otwarte nie podlegają opłacie pocztowej. — Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje administracya. — Ogłoszenia po 20 hal. za wiersz jednoszpaltowy petitu.

Jak długo jeszcze tak będzie?

Słuszne żale służby państwowej prowizorycznej.

Już od szeregu lat służba państwowa prowizoryczna domaga się u Wysokiego Rządu polepszenia swego bytu, względnie stabilizacyi, lecz dotychczas nasze słuszne prośby bywają zawsze rzucane do kosza, a nasi panowie posłowie jakby nie mieli ócz i nie widzieli naszej ogromnej nędzy, — i jakby nie mieli uszu, że nie słyszą naszych błagań i próśb.

Wszakże pomiędzy nami są także zdolni ludzie, którzyby potrafili spełniać nie tylko funkcye dekretowych woźnych, bo te funkcye i teraz spełniamy i to sumiennie, choć zawsze nie jesteśmy pewni o jutro i jedną nogą stoimy na usługach urzędu, a myślą i drugą nogą stoimy na bruku, gdyż nie jesteśmy wcale zabezpieczeni w służbie, — lecz pomiędzy nami są ludzie tak zdolni, że potrafią nawet prowadzić kancelaryę sąd. Ale cóż z tego! podasz się na stałego woźnego zwrócą ci podanie z tem, że „posada, o którą prosiłeś innemu kandydatowi nadaną została“, a w końcu dodają, że posady stałych sług są zastrzeżone w myśl ustawy z roku 1872, tylko dla wysłużonych podoficerów (certyfikatystów), których liczba wciąż wzrasta tak, że dla innych kandydatów niema widoków otrzymania tej posady.

Dalej, który jest jeszcze zdolniejszy i ma ukończone średnie szkoły, wnosi podanie o nadanie mu konkursem rozpisanej posady na pomocnika kancelaryjnego z dobrem poparciem ze strony p. naczelnika sąd., że jest zdolny, moralny i na takową w zupełności zasługuje. I cóż z tego wynika? Znowu zwraca się proszącemu podanie wraz z załącznikami z tem, że proszący nie wykazał się, by był zajęty przez 3 lata jako dyetaryusz przy sądzie lub innym urzędzie, czego wymaga ustawa! Masz babo redutę! Odejmujesz sobie od ust, sam siebie krzywdzisz i dajesz na stemple po 1 kor. do podań i nic z tego. A przecież nie służymy w jakiejś prywatnej instytucyi, bo w takiej też służba jest daleko lepiej sytuowana — lecz służymy c. k. rządowi, u rządu! Już rozpacz wszelka przychodzi i serca nasze przenika — a tu niektórzy już w podeszłym wieku, służy kilkanaście lat, pomyśli nad sobą mdleje z rozpaczy, że może dziś, może jutro p. naczelnik sądu wyda mu jakby wyrok śmierci — „z powodu, żeście podeszli wiekiem i służby należycie nie spełniacie, oddalam was za 14-todniowem wypowiedzeniem“. Masz teraz! Ty człowiecze któryś służył tyle lat sumiennie rządowi austryackiemu, nie jednemu chłopu ciągnął płótniankę z żerdzi za należytości różne, ty któryś ludziom musiał się naprzykrzać i dokuczyć, bo nieraz nasza służba tego wymaga. Jeżeli cię wydalą na stare lata bez powodu dla tego żeś już stary i bez żadnego zaopatrzenia i jeżeli nie masz żadnego majątku, musisz iść na żebry, a da ci kto?! O nie! jeszcze nie dojdziesz do progu, a już cię chłop wypędzi ze złością mówiąc: „a pamiętasz ty, jak ciągnąłeś moją płótniankę ze żerdzi? — idź zdychaj jak pies z głodu boś nie wart, tyś służył panom, rządowi, a nie mnie“. Oto są skutki naszego nędznego życia!

A teraz porównajmy widoki certyfikatystów.

Dawniej służyli przy wojsku po kilkanaście lat także, ale z przymusu i tę służbę liczyli na kapitulacye, a dziś te 2 czy 3 lata, które się musi odbyć w służbie wojskowej, to i my wszyscy służyli i podoficerami byli. Zaś 12 lat służyć przy wojsku teraz nie jest przymusem, lecz z ochoty dobrowolnej i za pieniądze, skądże więc taka wielka nagroda dla tych wojaków? Taż to niesłuszna i stara ustawa jak świat. Taki podoficer ćwiczy się szabelką, wojny nieznając przez tych 12 lat, później drugie 12 lat na posadzie cywilno-rządowej uczy się wszystkiego, co wchodzi w zakres czynności jego działania, nawet czytać i pisać, — i już ma 24 lat służby, i już stary służbista idzie na pensyę — a rząd — jak z niego pożytku nie miał tak i mieć nie będzie.

Zwykle tak bywa, że gdy jakiś ubogi w gminie umrze, pozostała rodzina idzie do burmistrza, czyli do wójta i prosi o zapomogę i o parę desek na trumnę — no ale ten był biedak i u nikogo nie służył. A nie inaczej tylko tak samo dzieje się z prowizoryczną służbą państwową. Jeżeli jeden z nas umrze, pozostała wdowa także musi iść i prosić serc litościwych o wsparcie, by pochować to ciało i zapobiec, by reszta rodziny żyjącej nie zginęła z nędzy i głodu.

Oto jest dowód: W dniu 1. lipca b. r. rozesłaną została odezwa do sądów o zebranie składek dla rodziny składającej się ze 6-ga dusz, pozostałej po zmarłym posłańcu sądowym Michale Wialr, który w służbie nabawił się tyfusu. Pełnił on służbę przez kilkanaście lat za skromnem wynagrodzeniem miesięcznem, z dołu płatnem, zaledwie się z tej pensyjki mógł utrzymać, a nie było bez tego, żeby tam u żydów długów nie pozaciągał dla środków do życia. Drugi znowu prowizoryczny sługa był wysłany w drogę z pilnem doręczeniem. Gdy w nocy powracał do domu zabłądził nie znając drogi, wpadł do stawu i utonął. I znowu odezwa, bo i za cóż biedaka pochować — a gdzie rodzina?

Takich odezw o wsparcie rodzin po zmarłych sługach prowizorycznych i posłańcach sąd. mamy w roku niemało! Oto są nasze wywody i słuszne nasze żale.

I pomimo, że pełnimy tę samą służbę, co dekretowi, dla nas miejsca stałego niema. Ja sam niżej podpisany podawałem się już raz na pomocnika kancelaryjnego, a kilka razy na stałego woźnego, a zawsze moje prośby zwracane zostawały bez skutku.

Otóż w rozpaczy, pomnąc na słowa Zbawiciela: proście, a otrzymacie — pukajcie a będzie wam otworzono — wołamy i do serc waszych pukamy: — Wysoki c. k. Rządzie i J. Wni PP. Posłowie, zechciejcie już raz położyć kres naszej niedoli. A my pukać do serc waszych i prosić was dopóty nie przestaniemy, dopóki nie otrzymamy to, co się nam prawnie i słusznie należy — bo słuszne są nasze żale i prośby.

Gliniany w lipcu 1910. *Sikorski.*

Sługa prowizoryczny.

Każdy przedsiębiorca i każdy przemysłowiec potrzebuje większego lub mniejszego zasobu siły roboczej, która jest niezbędną dla wykonania pracy.

Jeżeli w wypadkach nieprzewidzianych konstatuje się ogromny nawał pracy, ściągają się siły pomocnicze.

To też państwo, jako największy przedsiębiorca, potrzebuje liczną załogę urzędników i sług, by mogło zrealizować swe zadanie.

To też wezwano potrzebną liczbę obywateli państwa do pełnienia obowiązków, czy to w charakterze urzędników, czy też w charakterze sług i ci obowiązani są oddać całą swoją energię służbie państwowej; ze swej strony państwo, na mocy istniejących praw i przepisów, zobowiązywało się dać im wszelkie warunki do możliwej egzystencyi bez troski.

To wszystko było wówczas, gdy gulden był jeszcze guldenem, a kilo mięsa kosztowało $^3/_4$ mniej jak obecnie.

Stary zgrzybiały furgon pocztowy znikł z oka na ubogim gościńcu; wozy kolei żelaznej w największym pędzie przerzynają monarchię we wszystkie strony w ciągu kilku godzin, a w najnowszych czasach obok telegrafów i telefonów zjawiły się samochody; krótko mówiąc a węzłowato: wobec tak doskonałej komunikacyi nie odczuwa się już odległości miejsc, życie gorączkowo kipi i wiruje niby krążek w powietrzu.

Te okoliczności przyczyniły się do krocsetnego pomnożenia pracy w przemysłach państwowych.

A im więcej się produkuje w przeciągu pewnego czasu, tem większa potrzebna jest siła robocza.

Musiało to nareszcie i państwo zrozumieć i przystąpiło do pomnożenia swego personalu.

Dotychczas przy obsadzaniu posad posługiwano się prawem z 19. kwietnia 1872, przytaczamy więc tu postanowienia tego prawa, tyczącego się naszego stanu w kwestyi głównej:

§§ 1 – 4 głoszą: podoficerowie, którzy wysłużyli w armii stałej, w marynarce lub w różnych oddziałach obrony krajowej 12 lat — w tej liczbie minimum 8 lat jako podoficerowie, posiadający dobre atestacye, mogą pretendować na objęcie posady w służbie publicznej, przy komunikacyi dróg żelaznych, przy komunikacyi wodnej i przy wszelkich innych przedsiębiorstwach, subwencyonowanych przez państwo.

Czas służby odbyty w charakterze tytularnego podoficera będzie zaliczonym do ośmioletniej podoficerskiej służby.

§ 2. Takie same pretensye, mianowicie bez względu na liczbę wysłużonych lat, mogą rościć także ci oficerowie, którzy, otrzymawszy rany na wojnie, lub przy wypełnianiu służby obrony spokoju publicznego, stali się niezdolnymi do służby wojskowej, nie tracąc jednak zdolności do służby cywilnej.

§ 3. Dla zadośćuczynienia tym przywilejom 1) pewne posady winny być zastrzeżone wyłącznie podoficerom, wymienionym w §§ 1. i 2; 2) przy obsadzaniu innych posad winno być im oddawane pierwszeństwo przed współkandydatami.

§ 4. Posady zastrzeżone podoficerom są następujące:

a) posady służących i dozorców przy c. k. instytucyach, sądach, urzędach, instytucyach karnych i wszelkich innych, utrzymywanych całkowicie lub częściowo kosztem państwa;

b) posady należące do kategoryi sług urzędowych i kancelaryjnych, niższej służby dozorczej przy instytucyach przemysłowych subwencyonowanych przez państwo, gwarantowanych kolejach żelaznych, komunikacyach wodnych i wszelkich in-

nych przedsiębiorstwach, które już były, lub dopiero zostały uprzywilejowanemi, które w swoich statutach, przywilejach, lub w jakiś inny sposób się zobowiązały przy obsadzaniu posad mieć na względzie wysłużonych podoficerów.

Stały lub czasowy rodzaj zajęcia na powyższy regulamin wpływu nie wywiera.

Niektórzy szczwani radcy Dworu i sekcyi ówczesnej daty powiedzieli: Jeżeli liczbę posad w normalny sposób zwiększymy, to certyfikatowani mają pierwszeństwo i. *primo*, z tymi stałymi sługami nie będziemy mogli się obchodzić wedle naszych życzeń; *secundo*, są oni zbyt kosztowni: pieniądze, pozostające w naszem rozporządzeniu dla opłacania pensyi musiałyby być podzielone przez zbyt ogromną liczbę. Chodziło więc przeważnie o to, jak trzeba postąpić, by wywieść w pole władzę wojskową. Wówczas błysnęła wspaniała idea nazywać osoby, przyjmowane na owe „stałe“ posady sługami pomocniczymi. Władza wojskowa połknęła pigułkę i w taki jedynie sposób doszło do tego, iż od czasu istnienia przepisu dla certyfikowanych, t. j. prawie od 30 lat żaden z certyfikatowanych się nie zameldował o posadę, jak tylko wraz po uprawomocnieniu owego przepisu.

Uszczuplenie tego prawa ma w każdym bądź razie swoją dobrą stronę, tylko nie dla sług pomocniczych, mianowicie: ze sługami pomocniczymi można robić co się zechce; oni nie mają prawa chorować, w przeciwnym bowiem razie ze swemi rodzinami wylecą na bruk, z tej też racyi pełnią oni służbę tak długo, jak tylko mogą. Ponieważ zatem na stałą posadę sługa pomocniczy rachować nie może, pomimo najdłuższej swojej służby prowizorycznej, i by nie stracić swego obowiązku, muszą przetrawić w milczeniu niejedną przykrość i sekaturę, na coby się inny śmiertelnik pewnie nie zdobył.

To są jaskrawe promienie prawdy, wdzierające się w ciemną jaskinię bytu sługi prowizorycznego.

Tak, jeżeliby stosowne czynniki wszystkiego tego nie wiedziały, to byśmy mogli zrozumieć ich nieprzychylność względem naszych życzeń; lecz wtenczas, gdy setki zebrań, petycyi, deputacyi i wniosków PP. Posłów, należących do partyi o rozmaitych odcieniach wskazywało na to położenie sług pomocniczych, bezczynność odnośnych czynników jest wprost policzkowaniem nas.

Gdy pomyślisz o tem, iż każdy przedsiębiorca jest ściśle dozorowany przez władzę, że ich służący prowadzą godny człowieka żywot, to trzeba się za głowę brać, że odnośne osobistości w ich niezmiernej ojcowskiej troskliwości powinne byłyby wiedzieć o doli sług wszelkich innych przedsiębiorstw z jej bezpośrednimi skutkami. Potrzeba tylko trochę dobrych chęci, ażeby życie sług pomocniczych zrobić bez żadnej trudności możliwem.

Że nasze dolegliwości przekonywująco były przedstawione Rządowi, dowodzą następujące przedkładane w parlamencie wnioski:

„22 listopada 1908 władza wydała rozporządzenie, które się zupełnie zgadzało z prawem z 28. września 1908 R. G. Bl. D. u. P. Nr 204, a wyrządzało ciężką niesprawiedliwość niezaopatrzonym w certyfikat sługom pomocniczym.

Według tego rozporządzenia prócz innych uwzględnień, każde trzy lata służby przy wojsku będą policzone certyfikatowanym na ich nowej służbie cywilnej za 5 lat. Niezaopatrzeni w certyfikat słudzy, często po wysłużeniu 10—15 lub 20 lat, nie mogą się spodziewać żadnych podobnych względów. Dla tych sług jest prawie oburzającem, że oni pomimo długoletniej, wiernej i poczciwej służby państwu, zostali wyprzedzeni przez tych, którzy służyli znacznie króciej i którzy przez to oddali państwu mniejsze usługi.

Ze względu na te okoliczności niżej podpisani wnieśli następujące podanie:

Wysoka Izba raczy postanowić:

„C. k. Rząd uprasza się o jednostajne obchodzenie się ze sługami państwowymi bez względu na to, czy oni są zaopatrzeni w certyfikaty, czy też nie, a szczególnie mieć na względzie wszystkie lata, spędzone w rozmaitych państwowych instytucjach przy awansowaniu i wypłacaniu pensyi“.

Dla skrócenia manipulacyi postanawia się drogą formalną bezpośrednio oddać ten wniosek do komisyi budżetowej.

Wiedeń 10 marca.

W. Vösmüller, Barth, Höger, Holzhammer, Dawid, Niesner, Pongraz, Beutel, Józef Gruber. Pernerstorfer, Glöckel, Smitka, Freundlich, Forstner, Seliger, Reumann, Hackenberg, Scharfer, Schlossnikel. K. Seitz, Schrammel.

(Dokończenie nastąpi).

Projekt ustawy służby prowizorycznej.

Nasz dotychczasowy program podaliśmy po myśli postanowień ostatnich dni delegacyi w formie ustawy.

Projekt tej ustawy ogłasza się, aby wszyscy koledzy mieli sposobność wnioski ewentualnych zmian przedstawić.

Dwa paragrafy, które obejmują ogólne przeznaczenie dla nowo przyjętych pomocników służbowych na razie nie ogłaszamy jeszcze ponieważ nie byłoby to taktowne.

Rozdział I.

Ustawa traktująca o służbie pomocniczej państwowych urzędów i instytucyi.

§ 1.

Słudzy pomocniczy zajęci przy państwowych urzędach i instytucyach będą po upływie pełnej liczby 12 lat służby mianowani faktycznymi stałymi sługami z pozostawieniem ich w dotychczasowem miejscu służby i podlegają jak stali słudzy przepisom dla tychże ustanowionym.

§ 2.

Dla oznaczenia powyższego czasu służby jest miarodajny: 1) odbyty czas służby wojskowej, 2) pełny czas służby jako pomocnika służbowego.

Rozdział II.

Postanowienie przejściowe.

§ 4.

Ci pomocnicy czyli słudzy państwowi prowizoryczni, którzy dla przekroczonego wieku, awansu otrzymać nie mogą, otrzymują jako pensyę swój ostatnio otrzymywany zarobek dzienny.

Jeżeli wynagrodzenie to nie dochodzi wysokości kwoty, którą pobiera sługa prowizoryczny, wyłączając należytości uboczne, otrzymuje taki pomocnik „tę samą należytość dotąd, dopóki z powodu swojego wieku służby nie zyska warunków do podwyższenia.

§ 6.

Wdowy i dzieci sług prowizorycznych czyli pomocników otrzymują takie same pensye jak dzieci sług stałych.

Najmniejsza pensya wdowia wynosi 600 kor.

§ 7.

Dla tych pomocników, którzy w chwili wejścia w życie tego prawa mają mniej niż 12 lat służby służą następujące przepisy:

§ 8.

a) Pomocnicy podlegają pod względem obowiązków, ubrania służbowego, i wypoczynku niedzielnego tym samym co i słudzy dekr. przepisom;

b) pobory państwowych pomocników służbowych będą wypłacane miesięcznie i wynoszą rocznie:

	w Wiedniu	I kl.	II kl.	III i IV kl.
po 1—3 latach	1200	1100	1080	1000 kor.
„ 3—6 „	1260	1180	1100	1060 „
„ 6—9 „	1320	1260	1140	1100 „
„ 9—12 „	1470	1380	1260	1200 „

c) Wrazie choroby otrzymują pomocnicy służbowi swoje pełne pobory, a mianowicie: do 6 lat służby przez 3 miesiące — od 6 do 12 lat przez 4 miesiące. To samo stosuje się przy przeszkodach w służbie uprawnionych obowiązkami wojskowemi;

d) Wypowiedzenie służby ze strony służbodawcy przed upływem 1 roku służby, może nastąpić: 14 dniowe, 4 tygodniowe po 1 roku do 6 lat, 3 miesięczne po 6 latach do 12 lat. Dla pomocników służbowych, którzy przeszło 1 rok służą należy się 1 miesięczne wypowiedzenie.

Służba kończy się w tym miesiącu, w którym wypowiedzenie upływa.

Przed upływem końca służby nie wolno jej bez zezwolenia służbodawcy opuścić.

Wypowiedzenie może nastąpić z powodu kilku mniejszych przekroczeń, po dwukrotnem bezskutecznem upomnieniu.

e) Uwolnienie od obowiązków stale zajętego pomocnika bez poprzedniego wypowiedzenia może tylko wtedy nastąpić, gdy tenże został sądownie zasądzony za jakieś przestępstwo, dalej, jeżeli dopuścił się ciężkiego przekroczenia obowiązków, albo jest winien takiego postępowania, które go czyni niegodnym zaufania, albo nie jest w związku z interesami i celem urzędu.

Przeciw uwolnieniu czyli wypowiedzeniu przysługuje stale zajętemu pomocnikowi sprzeciw do wyższej władzy, ten jednak nie usuwa zawieszenia w służbie.

Gdy sprzeciw jest uznany za słuszny unieważnia się wypowiedzenie.

f) Każdemu pomocnikowi należy się urlop, a mianowicie: przy 6-cioletniej służbie 8 dni — po 6 do 12 lat 14 dni.

g) Pomocnicy z mniej niż 12 latami będą włączeni do odpowiedniego Towarzystwa ubezpieczeń.

Urządzone ono ma być na wzór instytucyi utworzonych według rozporządzenia ministerstwa z dnia 9. sierpnia 1902.

Rozdział III.

Postanowienia tego prawa zgadzają się z trzecim rozdziałem rozporządzenia c. k. Ministerstwa z dnia 15. października 1902. Dz. p. p.

§ 9.

Prawo to wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

§ 10.

Wykonanie polecam mojemu Ministrowi.

Komunikaty Stowarzyszenia.

1. Zarząd Towarzystwa przypomina Szanownym pp. Kol. członkom, względnie Przewodniczącym Grup, o stosowanie się do uchwał Wydziału, co do odsyłania wkładek miesięcznych czekami.

W numerze 11 „Dążności“ było ogłoszone, że równocześnie z wysłaniem wkładek czekiem, należy zawiadomić Wydział Towarzystwa na ręce sekretarza Stefana Smerteniuka listem otwartym lub korespondentką od kogo t. j. za które miesiące i za których członków wkładkę posłano.

2. Jeszcze dużo członków nie stosuje się do uchwały zapadłej na Walnem Zgromadzeniu 23. maja b. r. co do funduszu zapomogowego. Było ogłoszone w nrze 9 „Dążności“, że podwyższa się wkładki miesięczne z 40 na 60 hal., to jest 20 hal. na fundusz zapomogowy, począwszy od 1. lipca b. r., z tem, że: „który członek najmniej rok uiszcza 20 hal. na fundusz zapomogowy, na wypadek śmierci wdowa po tymże otrzyma zapomogę w kwocie 100 K“.

Otóż niektórzy członkowie posyłają tylko wkładkę miesięczną już po za lipiec po 40 hal., to tak by się zdawało, że gazety względnie ogłoszeń uchwał Walnego Zgromadzenia lub wydziału nie czytają.

Gazety posyła się na ręce pp. przewodniczących Grup, więc uprasza się tychże, ażeby takowe każdemu członkowi doręczyli i starali się o regularne ściąganie i odsyłanie wkładek miesięcznych i o korespondencyę z wydziałem Towarzystwa.

PP. Przewodniczący Grup mają raz w miesiącu zwołać Zgromadzenie swojej grupy, a powzięte uchwały przesyłać Zarządowi Towarzystwa na ręce sekretarza, które się w gazecie ogłosi z wszelkiemi zastrzeżeniami.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca **Michał Rzucidło.**

Czcionkami drukarni Związkowej w Krakowie (Mikołajska 13) pod zarządem A. Szyjewskiego.